

UCHWAŁA

Dnia 6 lipca 2016 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jan Górski

SSN Iwona Koper

Protokolant Katarzyna Wojnicka

w sprawie sędziego Sądu Rejonowego K. O.,
po rozpoznaniu na posiedzeniu,
w dniu 6 lipca 2016 r.,
zażalenia pełnomocnika oskarżyciela prywatnego M. K.,
na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego,
z dnia 7 marca 2016 r.,
w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej,

u c h w a l i ł:

utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

UZASADNIENIE

Pełnomocnik M. K. wystąpił z wnioskiem do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego – K. O. za czyn polegający na tym, że w dniu 28 stycznia 2016 roku w [...], pełniąc funkcję sędziego referenta sprawy XIV K .../11 Sądu Rejonowego w [...] wydał postanowienie na podstawie art. 404 § 1 k.p.k. nie uwzględniając wniosku obrońców oskarżonego M. K. o odroczenie rozprawy w dniu 28 stycznia 2016 roku, w treści zaś uzasadnienia ww. postanowienia podniósł

nieprawdziwe zarzuty pod adresem M. K. oraz informacje wskazując, że: „...jednocześnie jak ustalono w okresach objętych wskazanymi zaświadczeniami oskarżony przejawiał aktywność na różnych płaszczyznach, nie wyłączając udziału w innych postępowaniach sądowych i pozasądowych oraz wyjazdów poza granice kraju (karta 1933-1934, 2325-2328, 2357-2358, 2372-2381, 2559-2562, 4817, 4852, 4855- 4856), które to okoliczności z perspektywy czasu, oceniane kompleksowo, nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że oskarżony swój stan zdrowia traktuje w sposób instrumentalny, zaś celem wszelkich procesowych jego działań i reprezentujących go obrońców, nie jest wyjaśnienie kwestii zasadności skargi publicznej i ewentualnej odpowiedzialności prawnej oskarżonego, w wyniku przeprowadzenia rzetelnego procesu karnego z poszanowaniem prawa oskarżonego do obrony, a stanowią one wyłącznie wyraz obstrukcji procesowej ukierunkowanej na nieskończone przewlekanie procesu, w związku z czym uznać należy, że prowadzenie rozprawy pod nieobecność oskarżonego nie stanowi w tej sytuacji naruszenia jego prawa do obrony, skoro prawa tego pozbawia się sam w sposób przemyślany i celowy”, które to sformułowanie w ocenie M. K. było pomówieniem go o takie postępowanie, które może poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, to jest o przestępstwo z art. 212 § 1 i 2 k.k.

Uchwałą z dnia 7 marca 2016 r., sygn. akt ASDo .../16, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] odmówił wydania zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego – K. O. za czyn opisany we wniosku pełnomocnika M. K.

Zażalenie na tę uchwałę wniósł pełnomocnik M. K., który zaskarżając ww. uchwałę w całości zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego art. 212 § 1 i 2 k.k., poprzez założenie, że sędzia, którego wniosek dotyczy nie naruszył swoim zachowaniem – działaniem dyspozycji wynikającej z art. 212 § 1 i 2 k.k.;
2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., polegającą na:

- oparciu rozstrzygnięcia jedynie na części, a nie całości dowodów, mających istotne znaczenie dla oceny wiarygodności i możliwości dokonywania ustaleń faktycznych w sprawie, pomimo zaliczenia w poczet materiału dowodowego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia całości akt sprawy XIV K .../11 Sądu Rejonowego w [...], przekazanych Sądowi Dyscyplinarnemu,

- wybiórcze odczytanie i wykorzystanie jako podstawy ustaleń faktycznych jedynie niewielkiej części akt sprawy XIV K .../11, uniemożliwiające prawidłową, kompleksową ocenę materiału dowodowego, podczas gdy podstawę orzeczenia może stanowić jedynie całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, które zostały w trakcie rozprawy wyjaśnione i zostały w pełnym zakresie przedstawione w treści uzasadnienia rozstrzygnięcia, tak by możliwe było określenie, na jakich dowodach sąd oparł ustalenia, co do uznanych za udowodnione faktów i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, w szczególności tych, które w realiach niniejszej sprawy uzasadniały wydanie rozstrzygnięcia odmiennego;

3. błędy w ustaleniach faktycznych, stanowiące podstawę rozstrzygnięcia, mające wpływ na jego treść, polegające na:

- nieprawidłowym ustaleniu okoliczności związanych z prowadzoną rozprawą główną przez sędziego referenta K. O. w dniu 28 stycznia 2016 roku, brak zbadania całego materiału dowodowego, podczas gdy prawidłowa ocena całości dowodów powinna prowadzić do wniosku, iż zebrane i przedstawione Sądowi materiały dowodowe uprawdopodobniają podejrzenie popełnienia przez sędziego referenta K. O. czynu zabronionego wskazanego we wniosku, w stopniu, w jakim jest to wymagane dla podjęcia uchwały umożliwiającej przedstawienie osobie chronionej immunitetem zarzutu i wykonanie z jej udziałem czynności procesowych. Ponadto tak naprawdę gdyby Sąd Dyscyplinarny przeanalizował całość akt sprawy XIV K .../11 z urzędu, wówczas spostrzegłby, że sędzia referent K. O. prowadzi ww. sprawę w sposób budzący wiele kontrowersji tym bardziej, że swoim zachowaniem pozbawia oskarżonego prawa do obrony.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje.

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (*tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 133 z późn. zm.*) przesłanką wydania przez sąd dyscyplinarny uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest stwierdzenie, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Przepis ten określa materialne podstawy decyzji w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Innymi słowy, dla udzielenia zezwolenia na ściganie sędziego niezbędne jest wykazanie przez wnioskującego o takie zezwolenie, że zarzucane sędziemu zachowania, w okolicznościach, w jakich miały one miejsce, stwarzają uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego określonego przestępstwa; nie można przy tym mówić o jego zaistnieniu, jeżeli postąpienie sędziego mieści się w granicach swobody orzekania i jest zgodne z przepisami prawa, znajdując oparcie w materiałach danej sprawy; takie bowiem działania lub zaniechania nie mają charakteru przestępnego (zob. *uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2014 r., SNO 49/14, LEX nr 1545038*).

Tego rodzaju przesłanek wnioskujący w realiach przedmiotowej sprawy w żaden sposób nie wykazał. Odnosząc się bowiem do zażalenia wskazać należy, że o ile znaczna część uzasadnienia tego środka zawiera wywody dotyczące immunitetu sędziowskiego z jednoczesnym powołaniem orzecznictwa Sądu Najwyższego i poglądów doktryny, to jednak wywody te jedynie w minimalnym zakresie odnoszą się do realiów przedmiotowej sprawy. Lektura zarzutów zażalenia wskazuje zaś, że pełnomocnik zaskarżonej uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zarzuca obrazę przepisów postępowania w stopniu mającym wpływ na treść orzeczenia, czego skutkiem – jak się wydaje – miał być błąd w ustaleniach faktycznych, a jednocześnie zarzuca obrazę prawa materialnego, tj. art. 212 § 1 i 2 k.k. To zaś sprawia, że niezbędne staje się przypomnienie skarżącemu, iż naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można więc stawiać zarzutu rzekomego naruszenia prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia ma polegać na błędnych

ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego orzeczenia lub na naruszeniu przepisów procesowych (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2015 r., III KK 333/14, LEX nr 1713025). Znamienne także jest, że w zażaleniu skarżący w zasadzie w ogóle nie odnosi się do uzasadnienia zaskarżonej uchwały, a jedynie prezentuje własne – *a priori* obrane – stanowisko, iż powinnością Sądu Rejonowego było uwzględnienie w dniu 28 stycznia 2016 r. wniosku obrońców oskarżonego M. K. o odroczenie rozprawy, a postąpienie odmienne nie tylko naruszało szereg gwarancji procesowych oskarżonego, ale i stanowiło przestępstwo z art. 212 § 1 i 2 k.k. Tego rodzaju twierdzenie nie tylko nie przystaje do realiów sprawy o sygn. akt XIV K .../11, w której w charakterze oskarżonego występuje M. K., ale jest wręcz absurdalne. Jego zaakceptowanie prowadziłoby zaś do sytuacji, że w każdym przypadku próby przeciwstawiania się przez sędziego obstrukcji procesowej stron postępowania i w konsekwencji przewlekłości postępowania, sędzia referent narażałby się na ewentualne postępowanie karne.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów pełnomocnika wskazać należy, że zarzut z pkt 2. zażalenia nie jest zasadny. Skarżący podniósł bowiem obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., który w jego założeniu miał polegać na oparciu rozstrzygnięcia jedynie na dowodach, które przemawiały za odmową zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego – K. O. do odpowiedzialności karnej. Doprecyzowując ten zarzut skarżący podniósł, że jako podstawę ustaleń faktycznych uznano jedynie niewielką część akt sprawy o sygn. XIV K .../11, co uniemożliwiało prawidłową, kompleksową ocenę materiału dowodowego. Stawiając ten zarzut skarżący zdaje się jednak zapominać, że już we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego K. O. do odpowiedzialności karnej sam wskazał, iż przestępstwo z art. 212 § 1 i 2 k.k. zostało popełnione na rozprawie w dniu 28 stycznia 2016 r. Trudno zatem oczekiwać – jak tego chce skarżący – by Sąd Dyscyplinarny I instancji „wyszukiwał” w aktach sprawy kolejnych rzekomych zachowań sędziego referenta, które miałyby być następnie przedmiotem prowadzonego postępowania karnego, skoro wniosek pełnomocnika dotyczył tylko rozprawy z dnia 28 stycznia 2016 r.

Uzupełniając powyższe stwierdzić należy, że Sąd Dyscyplinarny I instancji odmawiając zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego K.

O. nie naruszył art. 7 k.p.k. Ocena wydanego na rozprawie w dniu 28 stycznia 2016 r. w trybie art. 404 § 1 k.p.k. postanowienia była bowiem prawidłowa, zważywszy na wynikające z akt sprawy okoliczności, o których Sąd Apelacyjny wypowiedział się na s. 3 uzasadnienia uchwały. Nie budzi bowiem wątpliwości, że w toku postępowania M. K. – osobiście albo za pośrednictwem swoich obrońców – składał liczne wnioski o odroczenie rozprawy, co spowodowało konieczność odroczenia kilkunastu terminów rozpraw i wyłączenia sprawy oskarżonego do odrębnego rozpoznania. Jednoczesne ustalenie, że M. K. w tym samym okresie uczestniczył w innych postępowaniach sądowych i pozasądowych i wielokrotnie przekraczał granice RP, uprawniało do negatywnej oceny kolejnego wniosku o odroczenie rozprawy, co trafnie zauważył Sąd Dyscyplinarny I instancji. Nie sposób tym samym uznać, że Sąd ten naruszył wyrażoną w art. 7 k.p.k. swobodną ocenę dowodów, skoro uznał, że dowody wskazane przez wnioskodawcę nie uzasadniają podejrzenia popełnienia przestępstwa przez sędziego K. O., a twierdzeniu temu skarżący nie przeciwstawił żadnych argumentów.

Nie doszło w przedmiotowej sprawie także do naruszenia art. 92 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. Zgodnie z pierwszym z powołanych przepisów podstawę orzeczenia może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia. Zgodnie z tą zasadą Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu w dniu 7 marca 2016 r. na podstawie art. 167 § 1 k.p.k. dopuścił dowód ze stosownych kart akt sprawy XIV K .../11, które miały znaczenie dla wydania rozstrzygnięcia. Jeżeli zaś chodzi o wskazywane naruszenie art. 366 § 1 k.p.k. to wyłożenie powodów bezzasadności tego zarzutu jest o tyle utrudnione, że skarżący w zasadzie nie uzasadnia, na czym miałyby polegać naruszenie tego przepisu. Wystarczające wydaje się zatem wskazanie w tym miejscu, że w toku postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym I instancji Przewodniczący nie uchybił nałożonym na niego przez przepis art. 366 § 1 k.p.k. obowiązkom.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uchybił też przepisowi art. 424 § 1 k.p.k. Uzasadnienie uchwały z dnia 7 marca 2016 r. o odmowie wydania zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego K. O. zawiera wszystkie elementy wymienione w ww. przepisie i pozwala na ustosunkowanie się

do zarzutów zgłoszonych w zażaleniu. W szczególności pisemne motywy uchwały Sądu Apelacyjnego w wystarczający sposób wyłuszczają powody negatywnej decyzji w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego K. O., a także czynią zadość funkcji kontrolnej, przedstawiając Sądowi Najwyższemu podstawy do sprawdzenia słuszności tej decyzji.

W konsekwencji za niezasadne należy uznać także zarzuty z pkt. 1 i 3 zażalenia, które choć zarzucają odpowiednio obrazę prawa materialnego oraz błąd w ustaleniach faktycznych, to jednak sprowadzają się do kontestowania prawidłowego ustalenia, że sędzia K. O. nie popełnił przestępstwa z art. 212 § 1 i 2 k.k. Tego rodzaju ustalenia nie mogą w szczególności podważyć gołosłowne twierdzenia skarżącego, że sprawa o sygn. akt XIV K .../11 jest prowadzona przez sędziego referenta „w sposób budzący wiele kontrowersji”, czy też że zostało naruszone prawo do obrony oskarżonego. O ile takich naruszeń, na potrzeby rozpoznania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie stwierdził Sąd Dyscyplinarny I instancji, a Sąd Najwyższy stanowisko to w pełni podziela, to zwrócić należy uwagę także na wysoce niestosowne sformułowania, jakich skarżący użył zarówno w zażaleniu, jak i wcześniej we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego K. O. do odpowiedzialności karnej. Tytułem przykładu wystarczy jedynie wytknąć skarżącemu, że określenia dotyczące „osobistych frustracji sędziego K. O.”, „prywatnej krucjaty przeciwko wnioskodawcy i to prowadzonej za pomocą metod oczywiście nagannych, niedozwolonych lub jednoznacznie bezprawnych”, „złośliwości sędziego referenta wobec obrońcy oskarżonego”, czy też „sprzeniewierzenia się przez sędziego obowiązkom wynikającym z roty ślubowania” należy ocenić jako wysoce niestosowne i nieelicujące z powagą zawodu zaufania publicznego, jakim jest zawód radcy prawnego. Nie kontynuując tego wątku, należy jednak odesłać skarżącego chociażby do art. 12 ust. 3 obecnie obowiązującego Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, który stanowi, że: „Świadcząc pomoc prawną, radca prawny zobowiązany jest z szacunkiem traktować wszystkich klientów, zachować umiar i takt w swoich wypowiedziach oraz powściągliwość w okazywaniu osobistego stosunku do stron i uczestników postępowania, sądu bądź organu, przed którym występuje”.

Na kanwie przedmiotowej sprawy niezbędne wydaje się ponadto przypomnienie, że immunitet sędziowski stanowi w swoim założeniu jedną z najpewniejszych gwarancji niezawisłości sędziowskiej. Jako uzasadnienie jego istnienia wskazuje się zapewnienie ochrony sędziów przed ewentualnymi próbami zastraszenia, czy presji ze strony innych organów bądź ze strony osób trzecich (*por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2015 r., LEX nr 1731123*). W tej materii wskazać ponadto należy na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r. (*K 39/07, Dz. U. Nr 230, poz. 1698*), w którym wskazano, że:

1. Immunitet sędziowski służy stabilizacji, niezbędnej dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości jako jednej z władz konstytucyjnych, i zabezpiecza sądy oraz sędziów w ich niezależnym orzekaniu. Immunitet ma swój aspekt podmiotowy, przejawiający się w tym, że chroni konkretną osobę. Jednakże ów doniosły ochronny skutek wobec konkretnej osoby ma charakter wtórny, w tym znaczeniu, że uzupełnia zasadniczy cel i ratio immunitetu formalnego, jakim jest ochrona należytego, bo niezależnego i wolnego od nacisków, działania wymiaru sprawiedliwości.

2. Immunitet zabezpiecza odrębność wymiaru sprawiedliwości od innych władz, chroniąc piastunów wymiaru sprawiedliwości przed prowokacją i retorsją, a także przed naciskami (choćby pośrednimi) ze strony innych władz.

3. Sądy zależne (od egzekutywy) i pozbawieni niezawisłości (choćby tylko wewnętrznej) sędziowie – nie mogą współtworzyć skutecznie działającego mechanizmu równoważenia się władz, o którym mowa w art. 10 Konstytucji RP. Zależność sądów i dyspozycyjność (albo tylko brak odwagi cywilnej) sędziów powodują, że mechanizm, któremu ma służyć zasada podziału władzy, staje się fasadowy.

4. Sytuację, w której usiłowanie zniesienia immunitetu jest nazbyt łatwe, można porównać z sytuacją, w której immunitet nie istnieje. Sam fakt skierowania przeciw sędziemu wniosku o pozbawienie immunitetu szkodzi jego reputacji. I jeśli nawet później okaże się, że wniosek był bezpodstawny, a sędzia wróci do orzekania, zarówno jego dobre imię, jak i jego własna gotowość do okazywania odwagi i niezależności nie będą nienaruszone.

Konkludując powyższe stwierdzić należy, że udzielanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego w każdej sprawie, w której strony procesowe kierują zastrzeżenia co do sposobu procedowania, czy też rodzaju podejmowanych czynności procesowych stanowiłoby wypaczenie celu immunitetu sędziowskiego, jaką jest gwarancja niezawisłości sędziowskiej. Ewentualne zastrzeżenia w tym zakresie mogą być natomiast – co oczywiste – podnoszone w ewentualnych środkach odwoławczych, a merytoryczna ocena ich zasadności lub bezzasadności będzie należała do sądu odwoławczego.

Już niejako na marginesie należy podnieść, że **sędzia zasiadający w składzie orzekającym nie działa we własnym imieniu, ale mocą nadanej władzy sądenia wydaje orzeczenia oraz wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Ma on nie tylko prawo, ale i obowiązek dokonywać zasadnej, opartej na wystarczającej podstawie faktycznej, oceny działań i zaniechań, a także cech charakteru osób występujących w postępowaniach sądowych. Jeżeli zatem sędzia działa w granicach określonych prawem i w swoich wypowiedziach oraz uzasadnieniach orzeczeń nie przekracza ogólnie przyjętych i akceptowanych we współczesnym społeczeństwie norm, determinowanych rodzajem sprawy oraz celem danej czynności procesowej, a nadto potrzebą danej argumentacji, to tym samym – co do zasady – nie popełnia przestępstw zniesławienia lub znieważenia, ani też nie narusza dóbr osobistych tych osób.**

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.